

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Z kim ku niepodległości?

PIOTR SZLANTA



ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH



Z kim ku niepodległości?

PIOTR SZLANTA

Warszawa 2018



Wstęp

Wybuch pierwszej wojny światowej latem 1914 r. Polacy powitali z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony, w końcu została złamana solidarność państw zaborczych w kwestii polskiej: dwaj zaborcy, Niemcy i Austro-Węgry, wypowiedziały wojnę trzeciemu – Rosji. Spełniły się marzenia Adama Mickiewicza, wyrażane jeszcze w latach 30. XIX wieku, o wojnie powszechnej w imię wolności ludów. Wojna musiała przynieść zmiany w kwestii polskiej. Powrót do sytuacji sprzed jej wybuchu był niemożliwy. Z drugiej zaś strony, konflikt musiał się rozegrać m.in. na ziemiach polskich, niosąc ze sobą śmierć i zniszczenia. Polacy wcieleni do armii zaborczych mieli ginąć, cierpiąc za obce państwa. W ich szeregi wcielono – według różnych szacunków historyków – nawet do 3,3 mln Polaków. Nie raz przyszło im stanąć naprzeciwko siebie na polu bitwy i toczyć bratobójcze walki. **Mimo dramatycznego dla naszego narodu wymiaru konfliktu, wybuch wojny dawał unikatową szansę odbudowy niepodległego kraju przy współpracy z jedną z walczących stron.** Trzy imperia prawie od samego początku zaczęły licytować się w składanych obietnicach, zabiegając o pozyskanie przychylności (**ilustr. 1**). Deklaracje wydawane przez dowódców wojsk zapowiadały wyzwolenie narodowe Polaków. Trzeba było zadać pytanie: komu uwierzyć? Rosji czy Austro-Węgom?

Za państwami centralnymi¹ przemawiało to, że w monarchii habsburskiej Polacy od pół wieku cieszyli się szeroką autonomią narodową. W sposób nieskrępowany rozwijała się tam polska kultura, a nasz język był w Galicji językiem urzędowym. Swobodnie działały partie polityczne i organizacje społeczne, a nasi rodacy w Wiedniu dochodzili do najwyższych stanowisk państwowych m.in. premiera czy szefa dyplomacji. Oferta austro-węgierska wydawała się być wobec tego najbardziej wiarygodna. Do tego armia niemiecka uchodziła za najlepszą na świecie, a idea walki z Rosjanami miała w polskim społeczeństwie wielu zwolenników. Rosjanie bowiem kontrolowali większość ziem polskich i prowadzili tam politykę rusyfikacji, nie licząc się z Polakami i dążąc do ich wynarodowienia.



2. Karykatura z warszawskiego tygodnika „MUCHA” na zbrodnie wojenne popełnione przez Niemców w Kaliszu w sierpniu 1914 r.

Z kolei zwolennicy Narodowej Demokracji stawiali na Rosję. Jak argumentował Roman Dmowski, największym wrogiem narodu polskiego pozostawały Niemcy, prowadzące od kilku dekad bezwzględną politykę germanizacji swych polskich obywateli. Do tego na początku wojny zniszczyli Kalisz, powodując śmierć wielu jego bezbronnych mieszkańców. Ukazali tym swe barbarzyństwo i bezwzględność. W sojuszu państw centralnych oni byli silniejszym partnerem, a monarchia naddunajska była im podporządkowana. Niemcy nie pozwoliliby na odbudowę Polski, gdyż oznaczałoby to zagrożenie dla ich władzy w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku (**ilustr. 2**).

Za to Rosja, jako państwo słowiańskie, mogła być naturalnym sojusznikiem Polaków. W wyniku jej zwycięstwa miało dojść do zjednoczenia pod berłem cara wszystkich ziem zamieszkałych przez Polaków. Rosjanie powinni zrozumieć, że Polacy nie są nieprzejednanymi wrogami państwa rosyjskiego, a wspólnie przelana krew w walce z Niemcami przypieczętowałaby nowy, braterski sojusz między oboma słowiańskimi narodami. W dalszej perspektywie car powinien nadać Polakom szeroką autonomię narodową, a nawet uznać niepodległość, w zamian za sojusz wojskowy. Szanse na sukces cesarstwa Romanowów w wojnie zwiększał fakt, że było sprzymierzone z Francją i Wielką Brytanią, posiadaczami olbrzymich obszarów kolonialnych, które mogły dostarczyć wielu żołnierzy i niezbędnych, nie tylko militarnie,



3. Piłsudski ze swym sztabem w Kielcach, 12 sierpnia 1916 r. (fot. Marian Fluks)

surowców. Poza tym, ze względu na wielkość jej terytorium, trudno było Rosję pokonać. W 1812 r. nie udało się to cesarzowi Francuzów, Napoleonowi. Idea powstania przeciw Rosjanom wcale nie była popularna wśród polskiej społeczności zaboru rosyjskiego, o czym świadczyła rezerwa, z jaką przyjmowano tam w sierpniu 1914 r. strzelców² przybyłych z Galicji.

A może lepiej było skupić się na dyplomacji i czekać na korzystny obrót sytuacji na arenie międzynarodowej? Wypełniać swe obowiązki obywatelskie wobec obcego państwa, jednak bez nadmiernego jego wspierania, np. ochotniczymi oddziałami polskimi? Taka postawa dawała możliwości oszczędzenia sił przed ostateczną rozgrywką i ograniczenia bratobójczego aspektu działań wojennych. Skuteczne, zakulisowe działania dyplomatyczne pozwoliłyby na oszczędzenie cennej krwi na polach bitew. Armia rosyjska bardzo niechętnie godziła się na powstanie jednostek ochotniczych, nie ufając w pełni Polakom. W 1914 r. rodacy z zaboru rosyjskiego z wielkim trudem przekonali władze do sformowania niewielkiego Legionu Puławskiego³.

Z drugiej strony nieobecni nie mają racji. **Jeśli Polacy nie wzięliby aktywnego udziału w teatrze wojny i nie poparli swych żądań dotyczących odbudowy państwa ofiarą z krwi, nie mogliby liczyć, że po zakończeniu działań wojennych ich głos liczyłby się na konferencji pokojowej.** Latem 1914 r. Polacy różnie odpowiedzieli na powyższe pytania (**ilustr. 3**). Podobne dylematy towarzyszyły naszym rodakom na wielu frontach II wojny światowej, przyczyniając się m.in. do decyzji o wybuchu powstania warszawskiego, jako reakcji na zbliżający się front i Armię Czerwoną na linii Wisły.

² Oddziały utworzone przez Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r., przekształcone wkrótce w Legiony Polskie.

³ Polska ochotnicza formacja wojskowa walcząca po stronie rosyjskiej w latach 1914-1915.

DEBATY

Ta izba uważa, że Józef Piłsudski słusznie zdecydował się na walkę u boku państw centralnych przeciwko Entencie⁴

ARGUMENTY ZA

1. Niemcy i Austro-Węgry miały większe szanse na tryumf na froncie wschodnim niż zacošana Rosja.

Niemieckie wojska lądowe uchodziły za najlepsze w Europie. Były świetnie wyszkolone, znakomicie uzbrojone i dowodzone. Na ich potrzeby pracowała jedna z najlepszych gospodarek świata. Wraz z sojuszniczą armią austro-węgierską powinny pokonać armię rosyjską, większą, ale źle uzbrojoną, odciętą od sojuszników na Zachodzie, niedostatecznie zaopatrywaną w materiały wojenne. O słabości wojsk carskich świadczyła klęska w wojnie z Japonią w latach 1904–1905.

2. Zwycięstwo despotycznej Rosji było większym niebezpieczeństwem dla Polaków.

Jak pokazywały doświadczenia historyczne, Polacy nie mogli liczyć na wielkoduszność Rosjan. Po klęsce powstania styczniowego odebrali oni Królestwu Polskiemu⁵ resztki autonomii i prowadzili zdecydowaną rusyfikację. Po 1908 r. zaczęli cofać nawet te niewielkie koncesje, jakie Polacy wywalczyli podczas rewolucji z lat 1905–1907⁶. W 1912 r. rozpoczęto proces odrywania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Tym bardziej więc zwycięska Rosja nie chciałaby pójść na ustępstwa względem podejrzewanych o nastroje buntownicze Polaków.

4 Koalicja z udziałem m.in. Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch.

5 Państwo ustanowione na kongresie wiedeńskim w 1815 r., obejmujące część ziem zaboru rosyjskiego i pozostające w unii personalnej z Rosją.

6 Burzliwe wystąpienia o charakterze politycznym i społecznym, jakie ogarnęły Królestwo Polskie w latach 1905–1907.

Negocjacje z „białymi”⁷ Rosjanami toczone podczas rosyjskiej wojny domowej wskazywały, że byli oni zdecydowanymi zwolennikami „niepodzielnej” Rosji. Terytorium Polski miałoby ograniczać się do ziem leżących na zachód od Bugu i posiadać – w ramach państwa rosyjskiego – jedynie autonomię.

3. Wśród Polaków żywa była pamięć walk z Rosjanami.

Polacy pamiętali, że największe powstania w XIX wieku skierowane były przeciw rosyjskiemu zaborcy. Pamięć o tym przekazywano kolejnym pokoleniom. W autonomicznej Galicji regularnie obchodzono rocznice Nocy Listopadowej⁸ i powstania styczniowego. Niedługo przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej w zaborze austriackim i pruskim organizowane były uroczystości związane z pięćdziesięcioleciem wybuchu powstania styczniowego. Wówczas żyło jeszcze wielu weteranów tego zrywu niepodległościowego.

4. Obietnice państw centralnych były dla Polaków bardziej wiarygodne.

Choć obie strony konfliktu od początku wojny starały się pozyskać przychylność Polaków, to bardziej wiarygodna była oferta państw centralnych. Świadczyły o tym następujące fakty: przed 1914 r. właśnie w Galicji Polacy mieli najlepsze warunki do rozwoju narodowego i cieszyli się szeroką autonomią. Tam działały przed wojną półoficjalnie organizacje niepodległościowe jak np. Związek Walki Czynnej⁹ czy Związek Strzelecki.¹⁰

ARGUMENTY PRZECIWI

1. Potencjał Ententy wskazywał na jej końcowe zwycięstwo.

Porównanie terytorium państw Ententy (łącznie z koloniami) wskazuje, że w perspektywie czasowej to one miały strategiczną przewagę w zasobach ludzkich, surowcach, środkach finansowych, potencjale gospodarczym, które musiały przeważać szalę zwycięstwa na ich stronę. Jak pokazała wyprawa Napoleona na Rosję w 1812 r., nawet dysponując potężną armią z genialnym dowódcą, niełatwo pokonać ten rozległy kraj.

7 Podczas wojny domowej w Rosji w latach 1917–1921 walczyli z „czerwonymi” czyli bolszewikami, zwolennicy powrotu poprzedniego systemu społeczno-politycznego.

8 Dzień wybuchu powstania listopadowego, czyli 29 listopada 1830 r.

9 Związek Walki Czynnej – polska organizacja niepodległościowa założona w Galicji w 1908 r., której celem było przygotowanie powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim.

10 Organizacja założona w 1910 r. mająca szkolić wojskowo polską młodzież, przygotowując ją tym samym do walki zbrojnej o niepodległość.

2. Pod kontrolą Rosji znajdowała się większość ziem polskich, liczącej się grupie narodowej łatwiej było się starać o autonomię.

Większość Polaków w 1914 r. była poddanyami cara. Zamieszkiwali oni nie tylko Królestwo Polskie, ale i tzw. ziemie zabrane, leżące na wschód od Bugu. W przypadku zjednoczenia wszystkich etnicznych ziem polskich pod berłem cara, Polaków w Rosji byłoby na tyle wielu, że władze musiałyby przyznać im jakąś formę samodzielności politycznej. Ta z kolei ułatwiłaby działania na rzecz rodaków w ramach struktur państwowych.

3. Germanizacja, ze względu na skuteczność metod, była większym zagrożeniem dla tkanki narodowej niż rusyfikacja.

Jak przekonywał m.in. Roman Dmowski, Rosja jest państwem zacofanym, w którym Polacy odgrywają – mimo represji – dużą rolę np. w gospodarce, są też odporni na rusyfikację, na ogół powierzchowną i niekonsekwentną. W powszechnej opinii kultura polska stała na wyższym poziomie niż rosyjska. Państwo niemieckie z kolei, przewyższając cywilizacyjnie Rosję, ma większe możliwości systemowej germanizacji Polaków, co zresztą czyniło konsekwentnie od kilku dekad.

4. Społeczeństwo polskie było bardziej antyniemieckie niż antyrosyjskie.

Ze względu na prowadzoną od wielu dekad politykę germanizacji Polaków w zaborze pruskim (rugi pruskie,¹¹ Komisja Kolonizacyjna¹²), powodującą m.in. strajk uczniów we Wrześni, polska opinia – zwłaszcza w zaborze rosyjskim – była zdecydowanie antyniemiecka. Zniszczenie przez wojska niemieckie Kalisza w pierwszych dniach wojny wzmocniło niechęć i obawy przed brutalnością i barbarzyństwem Niemców. Uważano, że Legiony walczą w służbie niemieckich interesów, stąd brak powszechnego poparcia dla ich działań.

¹¹ Rugi pruskie – proces wyrzucania z terytorium Prus Polaków pochodzących z innych zaborów.

¹² Instytucja w zaborze pruskim zajmująca się wykupowaniem ziemi od Polaków i przydzielaniem jej niemieckim osadnikom.

Ta izba żałuje, że Roman Dmowski nie skupił się w 1914 r. na walce o niepodległość drogą zbrojną

ARGUMENTY ZA

1. Podczas wojny fakty „dokonane” są ważniejsze niż metody miękkie.

Wojna niesie ze sobą złamanie istniejącego porządku. O ostatecznym zwycięstwie decydują wygrane bitwy i kampanie, a nie dyskusje w salonach dyplomatycznych. To zwycięska strona może narzucić swe warunki i wizję ładu międzynarodowego. Tak było np. w 1815 r., kiedy mocarstwa, które pokonały Napoleona, samodzielnie zadecydowały o mapie politycznej Europy.

2. Presja Dmowskiego na władze rosyjskie pozwoliłaby na zbudowanie silnej armii.

Rosjanie na początku nie sprzyjali powstaniu u ich boku polskich oddziałów wojskowych, w 1917 r. zezwolili jednak na sformowanie aż trzech polskich korpusów narodowych. Gdyby Dmowski zdecydował się wyrzucić na władze rosyjskie silniejszą presję już na początku wojny, być może udałoby się stworzyć oddziały wcześniej i nie dopuścić do opanowania Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych latem 1915 r.

3. Pasywna postawa endecji pozwoliła na dyktowanie warunków przez Niemcy podczas I wojny światowej.

Fakt, że prorosyjska Narodowa Demokracja nie podjęła zdecydowanych działań, oddawał inicjatywę w kwestii polskiej państwowi centralnym. W Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy, główny organ reprezentujący interesy polskie w Austro-Węgrzech, który sprawował polityczny nadzór nad Legionami Polskimi. To cesarze Niemcy i Austrii 5 listopada 1916 r. ogłosili obietnicę wskrzeszenia Polski.

4. Antyniemieckie nastroje w zaborze rosyjskim.

Wśród Polaków w zaborze rosyjskim jeszcze przed 1914 r. występowały silne antyniemieckie nastroje podsycane polityką germanizacji w zaborze pruskim. Można to było wykorzystać do sformowania polskich oddziałów wojskowych po stronie Ententy.

ARGUMENTY PRZECIWIW

1. Dyplomacja jest równie istotna, co walka zbrojna.

Dzięki zakulisowym, sekretnym działaniom dyplomatycznym można uzyskać więcej niż na polu walki. Sprawna dyplomacja jest nie mniej warta niż bitne wojsko. Ostatecznie wojna jest przedłużeniem polityki, prowadzonej tylko innymi, krwawymi metodami, a warunki pokoju ostatecznie negocjują dyplomaci, co doskonale widać było w Jałcie w 1945 r.

2. Powstałyby dwie, potencjalnie walczące ze sobą polskie armie.

Jeszcze na długo przed wybuchem wojny Polacy obawiali się i – jak pokazała przyszłość – słusznie, że wojna pomiędzy zaborcami będzie nosić charakter walki bratobójczej, gdy naprzeciwko siebie staną obce armie z polskimi żołnierzami po każdej ze stron. Dlatego za wszelką cenę należało uniknąć wzajemnego wykrwawiania się na polu walki dwóch ochotniczych polskich armii.

3. Dmowski nie miał kompetencji wojskowych.

Trudno, aby Dmowski skupiał się na tworzeniu armii, skoro nigdy nie służył w wojsku i nie miał niezbędnego wykształcenia ani doświadczenia w tym zakresie. Pracował jednak na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości na niwie, na której się znał najlepiej, czyli w sferze polityki.

4. Rosjanie potraktowaliby nadmierną aktywność środowisk polskich z nieufnością i podejrzliwością.

Jak pokazały lata przed 1914 r., polskie środowiska w Rosji musiały działać bardzo ostrożnie i powściągliwie, by nie utwierdzać stereotypu polskich buntowników, pragnących doprowadzić do rozbicia Rosji. Lepszą strategią zdawało się być wykonywanie lojalnie obowiązków względem państwa i czekanie na ustępstwa władz rosyjskich wobec Polaków w momencie zwycięskiego końca wojny. Wtedy nie można by było zarzucić Polakom, że korzystając z przymusowej pozycji Rosji, wywierają na nią presję.

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Już w pierwszych dniach wojny obie strony konfliktu starały się pozyskać sympatie Polaków, obiecując im wyzwolenie narodowe i poszanowanie ich praw w przypadku swojego zwycięstwa. Chętnie sięgano wtedy po argumenty historyczne, tutaj: odsiecz wiedeńską z 1683 r.

Odezwa dowództwa armii austro-węgierskiej do narodu polskiego z 9 sierpnia 1914 r.

„Do Narodu Polskiego!

Z woli Wszechmocnego, który kieruje losami narodów, i z rozkazu swych Monarchów, sprzymierzone armie Austro-Węgier i Niemiec przekroczyły granice, przynosząc w ten sposób Wam Polakom wyzwolenie spod jarzma moskiewskiego (ilustr. 4). Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one



4. Niemiecka ulotka propagandowa skierowana do Polaków w 1914 r.

zapewniają Wam sprawiedliwość. Sztandary te nie są Wam i Waszym rodakom obce. Wszakże przez półtora przeszło wieku rozwija się wspólnie Wasz naród pod berłem Austro-Węgier i Niemiec, a pełne sławy tradycje Waszej przeszłości łączą się jak najściślej jeszcze od czasów króla Jana Sobieskiego, który pospieszył ze skuteczną pomocą zagrożonemu państwu Habsburgów, z tradycjami waszych sąsiadów na zachodzie. [...] My nie szukaliśmy wojny. Rosja [...] nie zawahała się wreszcie stanąć otwarcie po stronie tych, co usiłowali zatrzeć ślady niecznej zbrodni, skierowanej przeciwko dynastii austro-węgierskiej. [...] Wszyscy mieszkańcy Rosji, których zwycięstwo naszych sprzymierzonych armii odda pod naszą opiekę, spodziewać się mogą od nas zwycięzców sprawiedliwości i ludzkości.”

—*Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. – styczeń 1915 r.*, Szwaycaria 1915, s. 44–45.

Wojna z Niemcami cieszyła się w polskim społeczeństwie zaboru rosyjskiego dużym poparciem, a armia rosyjska traktowana była jako własna. Wbrew obawom rosyjskich wojskowych, mobilizacja na terenie zaboru rosyjskiego przebiegła sprawnie i bez większych zakłóceń.

Wspomnienia księżnej Marii Lubomirskiej z Warszawy, z lipca 1914 r.

„Naprzeciwko pałacu Krasińskiego tłum ludzi. Odbywa się pobór – ochotnicy idą raźnie, jeno zawodzą żony, a Żydówki wydają jęki biblijne. Wielka tu panuje lojalność, bo na Niemca nienawiść okrutna [...]. Wieczorem szły pod naszymi oknami liczne oddziały wojska, długim korowodem. Towarzyszył im tłum entuzjastyczny, krzyczący hurra!!! Niech żyje armia! Cała ulica drżała zapałem. Wstrząsający był to widok w tę gwiazdzistą noc. Gdzież mary przeszłości? Czy Kościuszkę dreszcz w grobie nie przeszywa? [...] Dziwny jest ten entuzjazm dla Rosji! Moim zdaniem – przesadny. Jest więcej wolontariuszy niż potrzeba”.

—*Pamiętnik Księżnej Marii Lubomirskiej 1914-1918*, Poznań 1997, s. 13, 15–16.

Dwie poniższe relacje świadczą o tym, że ludność zaboru rosyjskiego w pierwszym okresie wojny z reguły nie ufała polskim oddziałom wkraczającym z Galicji. Miało to szereg przyczyn. Obawiano się m.in. represji ze strony Rosjan. Armia rosyjska była uważana za „swoją” także dlatego, że służyło w niej wielu Polaków.

Fragment dziennika ziemianki spod Włoszczowej, Ludwiki Ostrowskiej

„23 sierpnia 1914 r.

Zetknęliśmy się z najboleśniejszą bolączką tego paroksyzmu, wstrząsającego naszym biednym krajem. Gdy w Petersburgu nasi posłowie deklarują braterstwo z Rosją, przeciwko wspólnemu wrogowi, w Krakowie nasi posłowie solidaryzują się z ruchem strzelców-sokołów¹³. I oprócz spotkania z konieczności w trzech armiach walczących, jeszcze mają ochotnicy spotkać się na polach bitwy. Najokropniejszy z zamętów i bólów.

Do nas przyjechało z Kurzelowa w niedzielę rano 5 uzbrojonych strzelców i zarekwirowali 5 koni [...]. Jeszcze przed nabożeństwem odjechali. Już ich nie widziałam. Nasi ludzie i wiejscy w ogóle odnoszą się do nich bez żadnego zaufania i sądzą ich niepochlebnie. O wojsku rosyjskim mówią „nasi”, tam mają wszystkich swoich.”

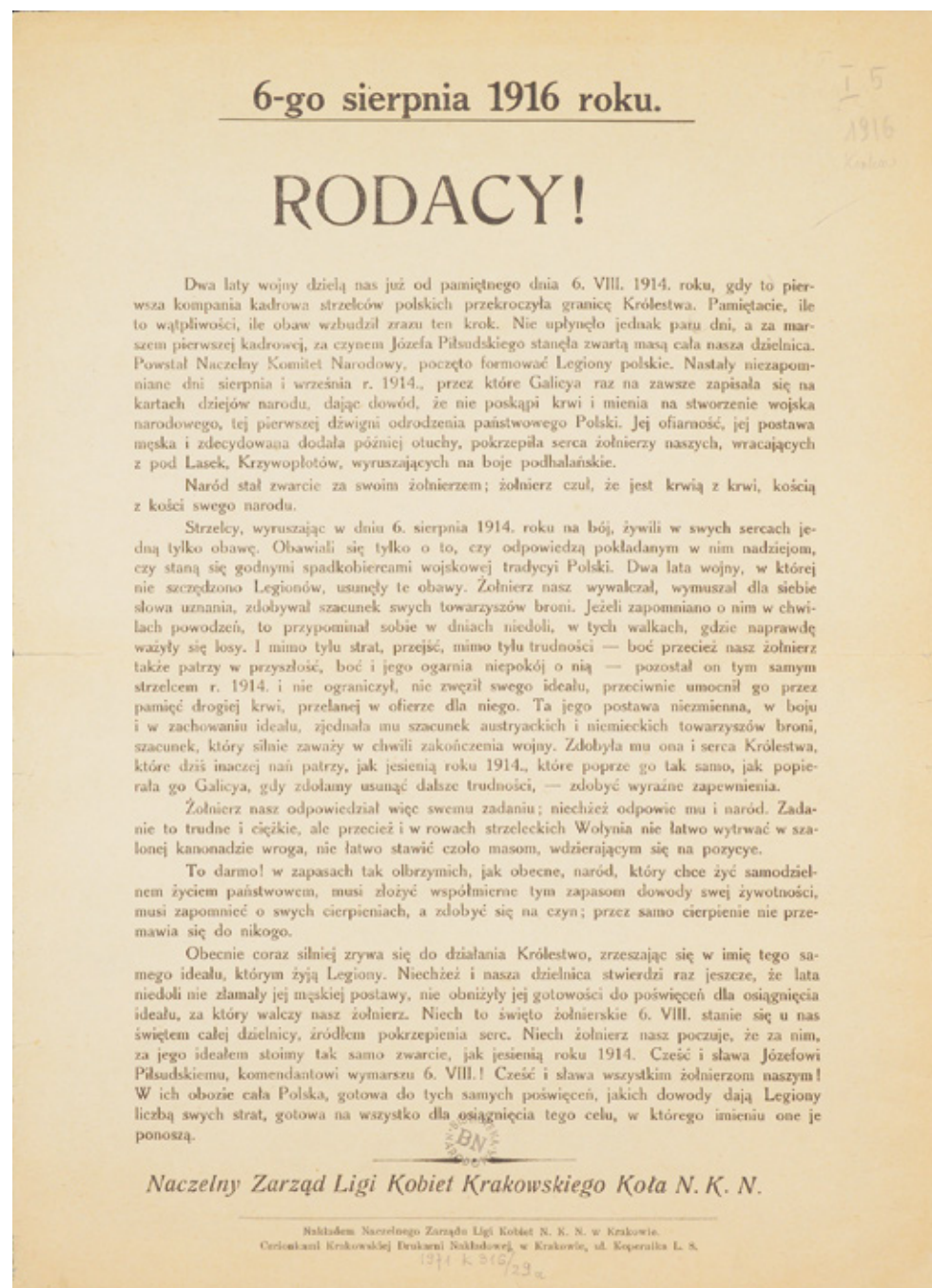
—*Trochę się zazdrości tym, ci nie dożyli tych czasów... Dzienniki Ludwiki Ostrowskiej z Maluszyna*, opr. Jarosław Kita, Piotr Zawilski, Warszawa 2014, s. 67–68.

Fragment niedatowanego listu Zygmunta Klemensiewicza do Józefa Piłsudskiego

„Lud najmocniej przekonany, iż Moskal wróci, całkiem po prostu wieje do lasu z naszym zbliżaniem się, że człek często żałować musi, że się wiewiórką nie urodził, bo może by prędej rodaków dogonił.”

—Michał Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 2009, s. 65.

¹³ Założone w 1867 r. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół skupiało patriotycznie nastawioną młodzież polską. Wielu sokołów zaangażowało się przed 1914 r. w ruch strzelecki.



Kompania Kadrowa, jaką w Krakowie 3 sierpnia sformował Józef Piłsudski, stanowić miała załążek armii polskiej. Z tego względu Piłsudski podkreślał konieczność integracji żołnierzy wywodzących się z różnych organizacji i mających różne poglądy polityczne. Wojsko polskie powinno być jednolite i zjednoczone pod wspólnym sztandarem.

Przemówienie do złączonych w I kompanię kadrową oddziałów Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich¹⁴.

„3 sierpnia 1914 r.

Odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie, mam nadzieję, zniknie najlżejszy nawet cień różnicy między wami. Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska, i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię.” (ilustr. 5)

—Józef Piłsudski, *Mysli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989, s.239.

Wielu Polaków ubolewało nad tym, że żołnierze polscy wcieleni do armii państw zaborczych będą musieli walczyć ze sobą w imię obcych interesów. Opowiadali się oni za tym, aby przynajmniej nie tworzyć ochotniczych oddziałów polskich po żadnej ze stron, żeby ograniczyć straty osobowe.

Fragment dzienników Maryli Wolskiej ze Lwowa, z sierpnia 1914 r.

„Czy nie jest dziś właśnie obowiązkiem Polaka żyć. Żyć – nie zginąć! Czy >>szła<< pięknej śmierci nie jest dzisiaj zbrodnią raczej przeciw Ojczyźnie? Na miły Bóg, przecież to nie jest polska wojna! Bić się będą wrogowie nasi między sobą, a my się kołatać między nimi, nie wiedzący końca. [...] Nie wam, nie wam chłopcy serdecznie wyrzucać cokolwiek, ale tym, co was wiodą, co was na śmierć wydają wrogom, dla dobra wrogów, gdzie dobrowolnie będziecie musieli strzelać do Polaków.”

—Urszula Jakubowska, *Maryli Wolskiej pamiętnik z czasów pierwszej wojny światowej*, w: *Galiczyjskie Spotkania 2011. Tom studiów pod red. prof. dr hab. Urszuli Jakubowskiej*, Zabrze 2011, s. 183.

Polacy w zaborze pruskim liczyli, że ich lojalny udział w wysiłku wojennym Niemiec przyczyni się do zmiany polityki władz i rezygnacji z prób germanizacji. Swą wzorcową postawą polscy poddani Wilhelma II chcieli udowodnić, że zarzuty o nielojalność wobec państwa były pozbawione podstaw, a co za tym idzie – antypolskie regulacje prawne pozbawione były sensu.

Fragment przemówienia posła Wojciecha Trąpczyńskiego w pruskim parlamencie w marcu 1915 r.

„Od ponad 30 lat królewski rząd i większość partii w landtagu traktuje Polaków jako wrogów wewnętrznych. Ustawy wyjątkowe i środki administracyjne mają jeden cel, sparaliżowanie rozwoju naszego narodowej specyfiki. [...] Od zawsze wypełniamy w pełnym zakresie wszystkie nasze obowiązki obywatelskie. Także w tej wojnie zarówno tutaj, jak i w Reichstagu popieraliśmy bezwarunkowo wszystko, co rząd uznał za konieczne dla prowadzenia wojny. Na polach bitewnych tej wojny według dotychczasowych list poległych popłynęło więcej polskiej krwi, niż należałoby oczekiwać po proporcjach liczebnych.

[...] Uznajmy dalsze wyjątkowe traktowanie polskiej ludności za niezgodne z pojęciem prawdziwego rozejmu wewnętrznego”.

—*Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Preußischen Hauser der Abgeordneten*, 22. Legislaturperiode, II. Session 1914/17, Band 7, Berlin 1917, s. 8744-8745 (tłum. P. Szlanta).

Propaganda rosyjska umiejętnie i różnymi metodami podsyciała antyniemieckie nastroje wśród Polaków w zaborze rosyjskim. Na dowód niemieckiego barbarzyństwa i zagrożenia często przywoływano losy Kalisza zniszczonego już w pierwszych dniach wojny przez oddziały niemieckie.

Fragment wiersza „Major Presuker”

„Gdzie rabunek, barbarzyństwo,
Niemiec zawsze w pierwszym rzędzie,
bo bojaźni pełen >>bożej<<
I >>kulturę<< ma na względzie!
Ku narodu swego sławie,
By przysporzyć mu wawrzynów,
swojem męstwem świat zadziwia,
Jedne z tych prusackich synów!
[...]
Kalisz śmiało bombarduje
I bezbronny wnet zdobywa...
Tu tyranii puścił wodze
I „kultura” Niemców świeci,
Wśród rabunków i pożogi,
Rozstrzeliwa starców, dzieci!”

—*Zbiór Piosenek o Wilusiu!*, Warszawa 1914, s. 13.

Główne polskie partie polityczne w zaborze rosyjskim oficjalnie poparły rosyjski wysiłek wojenny w nadziei, że wspólna walka Polaków z Rosjanami przeciw Niemcom doprowadzi do pojednania obu słowiańskich narodów.

Odezwa czterech stronnictw warszawskich z 28 sierpnia 1914 r.

„Przedstawiciele podpisanych stronnictw politycznych, zebrani dnia 16 sierpnia w Warszawie, witają odezwę Jego cesarskiej Wysokości, Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich do Polaków, jako akt pierwszorzędnej wagi historycznej i wierzą niezłomnie, że po ukończonej wojnie istotnie urzeczywistnią się wyrażone w odezwie przyrzeczenia i spełnią się marzenia ojców i dziadów naszych, że rozszarpane przed półtora wiekiem ciało Polski złączy się znów, że znikną granice dzielące naród polski. Krew jej synów, wylana we wspólnej walce przeciwko Niemcom, będzie zarazem ofiarą na ołtarzu zmartwychwstania Ojczyzny (ilustr. 6).

Stronnictwo Demokracji Narodowej, Stronnictwo Polityki Realnej, Polska Partia Postępowa, Polskie Zjednoczenie Postępowe.”

—Jerzy Jan Sosnowski, *Prawda dziejowa 1914-1917*, Warszawa 1925, s. 24.

Jak pokazały już pierwsze dni wojny walki często przybierały charakter bratobójczych starć między Polakami i toczono je na ziemiach polskich. Stawiało to dramatyczne pytania także o sens tych ofiar.

Fragment wspomnień Wojciecha Kossaka, oficera austriackich ułanów, z walk na Lubelszczyźnie w sierpniu 1914 r.

„Zsiedliśmy z koni i przy akompaniamencie rosyjskich szrapneli przełknęliśmy prędko tę żołnierską strawę. Kierując się ku koniom, a uważając, by nie deptać po leżących „Moskalach”, rozmawialiśmy po polsku. W bramie zauważyliśmy grupę kanonierów niemieckich, którzy usłyszawszy język polski wyprostowali się, a ich komendant, podoficer, najczystsza wielkopolską gwarą mówi: „na rany Boskie, zaś prosimy wielmożnych panów, ady kawałyszec chleba, bośmy od wczoraj nic w ustach nie mieli!”. Na to sięgnęliśmy wszyscy do kieszeni, ale niemiecki kanonier powstrzymał nas: „pieniędzy mamy dosyć, tylko chleba, na miłość Boską chleba”.

Zwróciłem się do jednego z moich młodszych oficerów: „mój kochany, skocz do prowiantowego oficera i weź tam parę bochenków chleba”.



6. Rosyjska pocztówka propagandowa z 1915 r. ukazująca zjednoczenie ziem polskich



7. Pocztaówka patriotyczna „Za Polskę” z 1915 r., Biblioteka Narodowa

Na to leżące tuż obok rosyjskie „stupajki” wstają i z rosyjska salutując, równie błagalnym głosem, ale mazurską [mazowiecką - P. Sz.] polszczyzną: „zmiłujcie się, panowie, i nam choć po kawałku”.

Ci „Moskale” to w ostatniej chwili zmobilizowani rezerwiści z Lubelskiego. A że pilnowali tych jeńców piechurzy krakowskiego 13 pułku - więc byliśmy wszyscy na okropnym tle tej wojennej nędzy bez wyjątku synami tej ziemi”.

—Wojciech Kossak, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 290.

Polscy parlamentarzyści ze wszystkich państw zaborczych poparli wysiłek zbrojny tych państw, wyrażając jednocześnie nadzieję na poprawę losu Polaków w przypadku ich zwycięstwa (ilustr. 7).

Deklaracja Koła Polskiego złożona przez posła Aleksandra Meysztowicza na posiedzeniu rosyjskiej Rady Państwa (Senatu) 8 sierpnia 1914 r.

„Naród polski ponosi w obecnej wojnie niezwykle ciężkie ofiary, nie dlatego tylko, że Polsce sądzonym stać się widownią walki, lecz przede wszystkim dlatego, iż podzielony na trzy części będzie musiał naród walczyć dzisiaj w szeregach wrogich armii. Polacy spełniają bez zarzutu swe obowiązki państwowe będą oni je spełniać i w dobie obecnej. Ruszą Polacy do boju wiedzeni czymś więcej jak poczuciem obowiązku. Pójdą oni odeprzeć pruski <<Drang nach Osten¹⁵>>. Krew ich spłynie w imię słusznej sprawy. Chcę wierzyć, że poleje się ona także dla usunięcia wiekowych nieporozumień i na ostateczne utrwalenie zgody rosyjsko-polskiej (Mówca opuszcza trybunę wśród burzliwych oklasków i okrzyków: brawo!).”

—Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. - styczeń 1915 r., *Szwaycaria* 1915, s. 10.

Po wybuchu wojny Narodowi Demokraci w swej większości opowiedzieli się za Rosją. Mimo dotychczasowych, negatywnych doświadczeń w stosunkach

¹⁵ Z j. niemieckiego - parcie na wschód. Termin oznaczający dążenie przez Niemcy do ekspansji w kierunku wschodnim.

polsko-rosyjskich, uznali oni, że w dłuższej perspektywie czasowej groźniejszym wrogiem narodu polskiego są Niemcy niż Rosjanie.

Opinia Roman Dmowskiego o różnicach w polityce Prus i Rosji wobec Polaków przed 1914 r.

„Wzrost potęgi Niemiec i ich wpływu na politykę sąsiadów utrzymywały kwestję polską w martwym punkcie, i widoczne było, że nie ruszy ona z martwego punktu, dopóki się potęga Niemiec nie złamie i ekspansja ich wpływu nie cofnie [...] Przy powierzchownym też porównaniu polityki dwóch państw, Prus i Rosji, wobec Polaków, polityka pruska zyskiwała. Wprawdzie w zaborze pruskim konsekwentnie, planowo, z wielkim wysiłkiem i z wielkim nakładem środków niszczo polskość i szczepiono niemczyznę, ale czyniono to zawsze ustawowo, z zachowaniem form: obywatel polski wiedział, co go oczekuje, czemu musi się poddać, a czemu może stawiać opór. Natomiast w zaborze rosyjskim niebezpieczeństwo dla polskości było znacznie mniejsze, nawet szacunek dla niej ze strony Rosjan znacznie większy, ale była samowola administracyjna, poniżanie godności ludzkiej, brak poczucia prawa i cywilizacyjnego szacunku dla człowieka. Polak pod panowaniem rosyjskim ciągle był drażniony, obrażany, ciągle miał powód do oburzenia. U ludzi, nie przywykłych do głębszego zastanawiania się nad zagadnieniami politycznymi, zazwyczaj ich przejścia osobiste decydują o ich sposobie politycznego myślenia. Było też niemało Polaków, którzy więcej myśleli o tem, żeby Rosja zginęła, niż żeby Polska powstała.”

—Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Częstochowa 1937, cz. 1, s. 8, 11.

Nadzieje Polaków na poprawę ich losu podsycaly oświadczenia, jakie padały z ust wysokich rangą wojskowych w pierwszych dniach wojny. Taką deklarację wygłosił sam brat cara, dowodzący wojskami rosyjskimi, obiecując zjednoczenie ziem polskich i przyznanie im w granicach Rosji szerokiej autonomii.

Odezwa wielkiego księcia Mikołaja, naczelnego wodza Armii Rosyjskiej do Polaków z 14 sierpnia 1914 r.

„Polacy! Wybiła godzina, w której przekazane Wam marzenie ojców i dziadów Waszych ziścić się może. Przed półtora wiekiem, żywe ciało Polski rozszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła ona z nadzieją,

że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla narodu polskiego i dla pojednania się braterskiego Wielką Rosyą. Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść owego pojednania. Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części naród polski! Niechaj naród polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza rosyjskiego! Pod berłem tem odrodzi się Polska, swobodna w swej wierze, języku i samorządzie. Jednego tylko Rosya spodziewa się po Was: takiego samego poszanowania praw ludów, z którymi związały Was dzieje. Z sercem otwartem, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosya. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem. Od brzegów Oceanu Spokojnego do mórz północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi. Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamię Krzyża, godło męki i zmartwychwstania Narodów.”

—Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. – styczeń 1915 r., *Szwaycaria* 1915, s. 12-13.

Również polscy parlamentarzyści w Austrii opowiedzieli się po stronie Austro-Węgier, wyrażając cesarzowi Franciszkowi Józefowi I wdzięczność za opiekę, jaką roztaczał nad Polakami przed 1914 r. Takie stanowisko wynikało tak z poczucia honoru narodowego, jak i zimnej kalkulacji politycznej. Wierzono bowiem, że zwycięstwo tego państwa jest najlepsze dla sprawy polskiej.

Deklaracja prezydium Koła Polskiego austriackiego parlamentu z 2 sierpnia 1914 r.

„Polacy w tym kraju skupiają się około Tronu. Wiedzie ich wdzięczność, poczucie honoru i rozum polityczny. Wdzięczni jesteście monarsze za to, że wolno nam w Jego państwie być Polakami, gdy wszędzie indziej doznajemy krzywdy i prześladowania. Honor nakazuje nam trwać wiernie przy tym, z którym dzieliliśmy dobrodziejstwa pokoju. Rozum wskazuje nam drogę obowiązku jako jedyną, która nie zawodzi. Gdy ważą się losy Europy, gdy nadchodzi przełom jeden z najsilniejszych jakie zna historia, my Polacy tego kraju wiemy, rozumiemy i czujemy, że wierność dla Monarchy i dbałość o to państwo, któremu dawaliśmy zawsze wszystko, co jego moc wzmagalo, zgodne jest z interesami naszego narodu”.

—Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. – styczeń 1915 r., *Szwaycaria* 1915, s. 42.



8. Pocztówka patriotyczna z orłem legionowym

Wśród polskich patriotów dostrzegających w wojnie możliwość odbudowy niepodległego państwa znalazło się wielu Żydów. Część z nich wstąpiła w szeregi Legionów Polskich. Lojalność Żydów w Galicji wobec Austro-Węgieł miała i tę przyczynę, że Rosja uchodziła wówczas za najbardziej antysemitowski kraj na świecie.

Odezwa Żydów Polskich z Krakowa, 10 sierpnia 1914 r.

„Nastała chwila wielka i doniosła, chwila oczekiwanego od dawna i upragnionego porachunku dziejowego. Porachunek to krwawy między cywilizacją i barbarzyństwem, między wolnością i barbarzyństwem. I oto do boju staje z caratem Polska, by skruszyć kajdany, wywalczyć lepszą dolę i szczęśliwą przyszłość. Braterska krew bojowników spadnie na ziemię polską. W tej dziejowej chwili my Żydzi ziemi polskiej – pełni niezachwianej wierności obywatelskiej wobec konstytucyjnego państwa austriackiego – składamy hołd nieprzedawnionym prawom i ideałom Polski. Gorąco pragniemy, aby ideały te najszybciej się ziściły, usilnie pragniemy zwycięstwa słusznej i sprawiedliwej sprawy. Wierzymy głęboko w to świetne zwycięstwo i ze wszystkich sił chcemy je przyspieszyć. Wszyscy bez różnicy poglądów politycznych gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, jakich obecna chwila od nas wymaga.” (ilustr. 8)

—Jerzy Jan Sosnowski, *Prawda dziejowa 1914-1917*, Warszawa 1925, s. 25.

We wszystkich państwach zaborczych zdecydowana większość Polaków lojalnie wypełniała swe obowiązki obywatelskie. Wynikało to po części z obawy przed represjami ze strony władz.

Fragment dziennika galicyjskiego polityka konserwatywnego Władysława Jaworskiego

„W Królestwie, pod wpływem od lat szerzonej nienawiści do Niemiec i zaślepiającej wiary w potęgę Rosji, stanęła większość społeczeństwa na gruncie odezwy wielkiego księcia. Stronnictwa antyrosyjskie skryły się pod ziemię. [...] O Poznańskim powiem krótko: synowie tej ziemi biją się bohatersko w armii niemieckiej, politycy wyrzekli się dobrowolnie wielkiej roli, którą w tej wojnie mogli odegrać”.

—Władysław Leopold Jaworski, *Diariusz 1914-1918*, Warszawa 1997, s. 70.

O autorze

Dr hab. Piotr Szlanta, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor miesięcznika „Mówią wieki”. Współautor kilku podręczników szkolnych i akademickich. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. historię Polski i powszechną XIX wieku, historię stosunków międzynarodowych, a także – pierwszej wojny światowej. Autor min. „Tannenberg 1914”, „Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów”.

Bibliografia

- Achmatowicz Aleksander, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003
- Andrzej Chwalba, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018
- Andrzej Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018
- Mieczysław Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990
- Janusz Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005
- Jerzy Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, 2012
- Lata Wielkiej Wojny. Dojrzewanie do niepodległości 1914–1918*, red. Daniel Grynberg, Jan Snopko, Grzegorz Zackiewicz, Białystok 2007
- Janusz Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013
- Damian Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009
- Ryszard Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998
- Jan Zamoyski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1918*, Warszawa 1991
- Sprawa polska podczas wielkiej wojny 1914–1919*, red. nauk. Wojciech Rojek, Andrzej Kastory, Kraków 2016

Spis treści

| | |
|----|--|
| 2 | WSTĘP |
| | — |
| 6 | DEBATY |
| | — |
| 6 | Ta izba uważa, że Józef Piłsudski słusznie zdecydował się na walkę u boku państw centralnych przeciwko Entencie |
| | Argumenty za |
| | Argumenty przeciw |
| | — |
| 9 | Ta izba żałuje, że Roman Dmowski nie skupił się w 1914 r. na walce o niepodległość drogą zbrojną |
| | Argumenty za |
| | Argumenty przeciw |
| | — |
| 11 | WYBÓR ŹRÓDEŁ |
| | — |
| 26 | O AUTORZE |
| | — |
| 26 | BIBLIOGRAFIA |

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

dr Jan Stanisław Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Małgorzata Sucharska

ISBN 978-83-63872-13-7

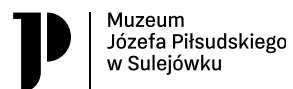
WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Oleandrów 5, 05-070 Sulejówek

Tel. 22 842 04 25

muzeum@muzeumpilsudski.pl



PARTNER

Fundacja Polska Debatuje



Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie
www.muzeumpilsudski.pl

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku z Fundacją Polska Debatuje jako partnerem, zainicjowali działanie Klubów Debat Historycznych. Ich celem jest kształtowanie umiejętności prowadzenia debat, w których tworzeniu logicznej argumentacji i jej wymianie, towarzyszy otwartość na racje drugiej strony oraz szacunek dla dyskutanta. Opracowane przez specjalistów zeszyty do debat historycznych, stanowią – obok podręcznika – znakomite wsparcie w przygotowaniach do debatanckich spotkań i turniejów. W każdym znajdują się propozycje dwu debat z rozpisaną argumentacją, wprowadzenie do tematu sygnalizowanego tytułem zeszytu oraz materiały źródłowe. W tym roku dotyczą one kwestii dróg prowadzących do odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 r.

—
Wybuch pierwszej wojny światowej latem 1914 r. Polacy powitali z mieszanymi uczuciami. Mimo dramatycznego dla narodu wymiaru konfliktu, wybuch wojny dawał nam unikatową szansę odbudowy niepodległego kraju przy współpracy z jedną z walczących stron.

A może zamiast brać udział w walkach, lepiej było skupić się na dyplomacji i czekać na korzystny obrót sytuacji na arenie międzynarodowej? Wypełniać swe obowiązki obywatelskie wobec zaborczego, jednak bez nadmiernego jego wspierania, np. ochotniczymi oddziałami polskimi?

Nie było prostej odpowiedzi.

—Piotr Szlanta

